



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Dialog w staropolskiej literaturze popularnej - między potocznością a polifonią dyskursu

Author: Artur Rejter

Citation style: Rejter Artur. (2006). Dialog w staropolskiej literaturze popularnej - między potocznością a polifonią dyskursu. W: M. Kita, J. Grzenia (red.), "Czas i konwersacja : przeszłość i teraźniejszość" (S. 131-145). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

ARTUR REJTER
Uniwersytet Śląski

Dialog w staropolskiej literaturze popularnej – między potocznością a polifonią dyskursu

Od zarania cywilizacji człowiek uczestniczy w kulturze wyznaczonej w mniejszym bądź większym stopniu przez pluralizm wartości, estetyk, norm społecznych oraz obyczajowych, co wiąże się bezpośrednio z ogólnie pojmowanym, niezwykle złożonym, kontekstem ludzkiej egzystencji. Jednym z nadrzędnych czynników kształtujących ów kontekst wydaje się dychotomia kultur wysokiej i niskiej, leżąca u podstaw cywilizacji europejskiej, a skodyfikowana już w czasach antycznych¹. Tendencje panujące we współczesnej filozofii i humanistyce w ogóle skłaniają badaczy do przeniesienia uwagi ze zjawisk wybitnych i niepowtarzalnych dla danej kultury na fenomeny nieco mniej spektakularne, wręcz marginalne, a przez to długo bagatelizowane, wprost uznawane za niegodne uczonej refleksji. Wiadomo jednak, że dociekania nad tym, co mniej wysublimowane, nie tak elitarne, przynoszą zazwyczaj interesujące i nieoczekiwane obserwacje na temat kultury, gdyż dotyczą problematyki ogólnej, by rzecz – masowej, można zatem mówić o rozważaniach w kategoriach typu, a nie okazji.

Już w epoce średniowiecza wskazuje się na binarny układ w obszarze kulturowym, wyróżnia się bowiem kulturę duchownych (uczonych) oraz kulturę ludową (folklorystyczną) [GURIEWICZ, 1987: 9]. Ten podział zdaje się trwać – w różnym nasileniu i różnej postaci – dziś. Awans kultury popularnej, któremu towarzyszy izolacja jej odmiany wysokiej, a którego świadkiem jest współczesny człowiek, informuje o całkowitych przewartościowaniach w sferze estetyki i komunikacji, zaciera-

¹ Wystarczy przywołać chociażby starożytną teorię trzech stylów, kontynuowaną w czasach średniowiecza i w późniejszych epokach nowożytnych.

niu granic między poszczególnymi zjawiskami sztuki i literatury, nie mniej nie znosi całkowicie różnic między nimi. Mimo dążności do unifikacji w sferze zjawisk masowych, sprzyjającej triumfowi egalitaryzmu, nie można mówić o atrofii kultury elitarnej. Nie należy zresztą postrzegać zjawisk kulturowych w kategoriach wzajemnego konkurowania – pluralizm wyznaczników cywilizacji jest wszak ponadczasowy. Jest to problem podjęty w polskim językoznawstwie historycznym przez Stanisława Borawskiego, a rozważany przez uczonego w odniesieniu do zagadnień typowości i wzorcowości zachowań komunikacyjnych [BORAWSKI, 1982; 2000: 114–125]. Ustalenia te z pewnością przyczyniły się do zrewidowania aksjomatycznych w polskiej lingwistyce przekonań o zasadności prowadzenia badań jedynie nad językiem wzorcowym.

W świetle powyższych ustaleń ciekawy wkład w badania nad kulturą dawnej Polski mogą wnieść obserwacje twórczości popularnej, „lżejszej”, która stanowi jedno z nielicznych świadectw życia przeciętnego człowieka epok minionych – jego gustów, obyczajów, wartości literacko-estetycznych, w których kręgu się poruszał. Bogactwo i różnorodność gatunkowa tej literatury, manifestująca się między innymi w wariantowości stylistycznej, jest powodem, iż obszar ten pozostaje nadal – zarówno dla językoznawców, literaturoznawców, jak i historyków kultury – interesującym i inspirującym terenem poszukiwań badawczych. Pozostaje to w zgodzie z postulatami uczonych dotyczącymi refleksji lingwistycznej, która powinna objąć wszystkie odmiany funkcjonalne języka, co w efekcie doprowadziłoby do odtworzenia zachowań językowych danej wspólnoty komunikatywnej [BORAWSKI, 2000: 64–65, 202–220]. W tym miejscu warto wspomnieć o problemie dostępności przykładów reprezentujących różne style funkcjonalne. Znaczący przełom stanowi *Wybór tekstów do historii języka polskiego* [BORAWSKI, FURDAL, 1980, wyd. II: 2003], w którym autorzy zbioru zamieścili teksty pochodzące z okresu od XII do XX wieku, a będące egzemplifikacjami wszystkich odmian stylistycznych. Ta swoista „antologia polszczyzny” z pewnością rozbudziła w lingwistach zapal do badań nad zróżnicowaniem stylistyczno-komunikacyjnym języka polskiego, który – pozostaje mieć nadzieję – będzie owocował dalszymi opracowaniami naukowymi.

W piśmiennictwie polskim przełomu wieków XV i XVI nie brakuje utworów popularnych, o wymowie satyrycznej i podstawowej ludycznej funkcji. Zaliczyć do tego typu literatury należy wczesnorenesansowy (wg niektórych badaczy późnośredniowieczny²) tekst humorystyczny zaty-

² Omówienie *Marcholla* znajduje się w dwóch akademickich syntezach historii literatury polskiej – poświęconej średniowieczu [MICHAŁOWSKA, 1995] oraz renesansowi [ZIOMEK, 1995].

tułowany *Rozmowy, jakie miał król Salomon mądry z Marchołtem grubym a sprośnym, a wszakoż, jako o nim powiedają, bardzo z wymownym, z figurami i z gadkami śmiesznymi*. Wszelkie egzemplifikacje dotyczące problemu postawionego w tytule niniejszego artykułu zaczerpnięte zostały z tego właśnie tekstu. Już sam tytuł staropolskiej humoreski, ściślej: ostatnia jego część, informuje odbiorcę o rozrywkowym charakterze utworu. Całość zdecydowanie to potwierdza. Ślady obecności Marchołta jako postaci literackiej występują m.in. w apokryfie o charakterze filozoficznym i teologiczno-moralnym z V wieku, natomiast redakcja komiczna tekstu powstała w Niemczech w stuleciu XII. Prototyp wywodzi się z kręgu żydowskich legend o królu Salomonie [MICHAŁOWSKA, 1995: 653]. W Polsce niezwykle popularny okazał się przekład łacińskiej wersji, autorstwa Jana z Koszyczek, z roku 1521, wielokrotnie później wznawiany. Dzisiaj dostępna wersja stanowi kompilację ocalałych fragmentów i rekonstrukcję filologiczną pierwowzoru.

Utwór reprezentuje tzw. literaturę blażeńską, przede wszystkim za sprawą podjętej tematyki i kreacji głównej postaci:

Blazeń był kontrwizerunkiem bohatera pozytywnego, z którym występował w pa-rze jako jego adwersarz. Łączył w sobie szpetotę cielesną z wrodzoną (nie wspomagana żadnym wykształceniem) mądrością, inteligencją i sprytem oraz kpiar-skim stosunkiem do wszelkich uznanych powag. [MICHAŁOWSKA, 1995: 653]

Cały tekst stanowi aktualizację pewnej konwencji właściwej staropolskiej literaturze popularnej, waloryzującej odwrócenie oficjalnego porządku:

Spór z Salomonem nie jest sporem o konkretne wartości społeczne czy osobowe, jest raczej demonstracją przekory. [ZIOMEK, 1995: 144]

Także forma jest tutaj dość osobliwa, by nie rzec „pozorna”, jako że tekst – oparty w dużej mierze na dialogu – „przemycza” różne gatunki mowy, współkonstituujące rozmowę, a służebne względem nadrzędnej, ludycznej, funkcji komunikatu. Wiąże się to z jednej strony z założeniami literatury popularnej, z drugiej zaś – z osobliwą pozycją dialogu w kulturze literackiej wieków dawnych, jako że był on gatunkiem nieskodyfikowanym w ówczesnych poetykach. Od dramatu dialog różnił się przede wszystkim brakiem sytuacji fabularnej, dominantą dyskursywną, abstrakcyjnym porządkiem problemów, argumentów i racji, jak również ubóstwem świata przedstawionego [ABRAMOWSKA, 1998: 159] czy też statycznością rozmówców (bohaterów) oraz zróżnicowaniem genologicznym replik [SIUCIAK, 2004]. Wszystkie te cechy znaleźć można w *Marchołcie*.

Warto również wspomnieć o problemie relacji rozmówców w staropolskim dialogu, który zawiera się w czteropunktowej typologii układu ról:

1) równi partnerzy o poglądach różnych toczą spór, ewentualnie rozstrzygnięty zwycięstwem jednej ze stron, 2) równi partnerzy o poglądach zbieżnych rozwijają pewien temat na zasadzie wzajemnych dopowiedzeń, 3) partnerzy zgodni, ale nierówni tworzą układ, którego prototyp stanowi rodzaj lekcji, wykład mistrza przerwany pytaniami i potwierdzeniami słuchacza, 4) partnerzy nierówni, niezgodni toczą spór pozorny, w którym uczestnik słabszy zostaje łatwo pokonany. [ABRAMOWSKA, 1998: 161]

Nie ulega wątpliwości, że w przywołanej w niniejszym artykule humoresce występuje czwarty ze wskazanych typ relacji rozmówców³. Jak pokazują historycznojęzykowe badania nad szeroko pojmowaną rozmową, dialog potoczny w komunikacji wieków dawnych rządził się określonymi prawami konstrukcji, kompozycji, pragmatyki, jak też kultury konwersacji, wyznaczającymi granice między oficjalnym a nieoficjalnym sposobem obcowania interlokutorów [SIUCIAK, 2000, 2001]. W tym aspekcie również tkwi podstawa zróżnicowania komunikacji nieliterackiej (ustnej), w odmianie zarówno potocznej, jak i oficjalnej, oraz literackiej. Określone formy adresatywne, leksyka kolokwialna, frazeologia potoczna, eliptyczność składni itd., możliwe – mimo ograniczeń materiału badawczego⁴ – do dostrzeżenia jako cechy komunikacji ustnej wieków minionych [SIUCIAK, 2000], pozwalają skontrastować dialogi prymarnie mówione i quasi-mówione, np. komediowe [WOJTAK, 1993]. Ustalenia te umożliwiają prowadzenie badań nad historyczną odmianą języka mówionego w różnych jego postaciach.

Jak wspomniano wcześniej, dialog w *Marchołcie* jest formą niezwykle pojemną, stanowi poniekąd „pretekst formalny” do przedstawienia dwóch przeciwstawnych typów postaci. Tak naprawdę jednak należy mówić o dyskursie polifonicznym, skupionym wokół rozmaitych rozwiązań strukturalnych i kompozycyjnych, opartym na aktualizacji wielu różnych gatunków mowy. Urozmaicony zestaw wzorców zacho-

³ Badacze wskazują, iż 3. i 4. typ układu ról należą do najczęstszych w piśmienictwie staropolskim, 1. zaś jest najrzadszy [ABRAMOWSKA, 1998: 161]. Problem bogactwa i różnorodności form dialogu i jego funkcji w nieco późniejszych (XVII- i XVIII-wiecznych) utworach komediowych szeroko omawia M. WOJTAK [1993].

⁴ W pracach historycznojęzykowych poświęconych mówionej odmianie polszczyzny zaznacza się najczęściej problem ograniczenia ilościowego i jakościowego źródeł, niemniej – jak pokazują badania [np. CYBULSKI, 2003; SIUCIAK, 2000, 2001, 2004; KITA, 2000] – można, przyjąwszy określoną procedurę badawczą, prowadzić tego typu dociekania.

wań komunikacyjnych, „wchłoniętych” niejako przez formę dialogową, świadczy o służebności gatunku rozmowy jako wygodnego do prezentacji adwersarzy, ale również może się kojarzyć z chęcią urozmaicenia komunikatu, przybliżenia go odbiorcy. Już na początku utworu, tuż po niezwykle plastycznym i dosadnym opisie Marchołta i jego żony Powaliszki, pojawiają się rodowody obu bohaterów. Jako pierwszy przedstawia się Salomon:

Salomon: Ja jestem ze dwanaście rodzajów prorockich; Judas porodził Fares, Fares porodził Ezron, Ezron porodził Aram, Aram porodził Aminadab, Aminadab porodził Naazon, a Naazon porodził Salmon, Salmon porodził Boos, a Boos porodził Obet, Obet porodził Izai, Izai porodził króla Dawida, Dawid porodził króla Salomona, a ja jestem król Salomon. [88]⁵

Marchołt odpowiada w następujący sposób:

Marchołt też odpowiedział: Ja jestem ze dwanaście rodzajów chłopskich: Chłoptas porodził Gruczola, Gruczol porodził Rudka, Rudek porodził Rzygulca, a Rzygulec porodził Kudmieja, Kudmiej porodził Mózgowca, Mózgowiec porodził Łypia, Łyp porodził Potyrałę, Potyrała porodził Kuchtę, a Kuchta porodził Trzęsionoga, Trzęsionog porodził Opiolkę, Opiółka porodził Warchoła, a Warchoł porodził Marchołta, a ja jestem Marchołt. A żona moja jest ze dwanaście rodzajów kurewskich: Kūdlicha porodziła Pomyję, a Pomyja porodziła Wardęgę, Wardęga porodziła Przepołudnicę, Przepołudnica porodziła Wieszczycę, Wieszczyca porodziła Leżuchnę, Leżuchna porodziła Niewtyczkę, Niewtyczka porodziła Chwycichę, Chwycicha porodziła Mędzygrałę, Mędzygrała porodziła Suwalankę, Suwalanka porodziła Nasiemkę, Nasiemka porodziła Powaliszkę, a toć jest Powaliszka, żona moja. [88]

Obie wypowiedzi przywodzą na myśl pierwowzór gatunkowy, którym jest **genealogia biblijna**, często spotykana w *Piśmie Świętym* (np. w *Księdze Rodzaju* czy *Ewangeliach św. Jana* i *św. Mateusza*), przy czym w przypadku Marchołta można mówić o humorystycznej, obrazoburczej wręcz trawestacji wzorca. Dodać należy, że podobne aluzyjne realizacje tekstowe, wyzyskujące *Biblię*, spotyka się w staropolskiej literaturze popularnej częściej, np. w facecjonistyce [REJTER, 2001]. Zestawienie obu wariantów genealogii oparte jest na kontraście, zabiegu dominującym zresztą w całym tekście, a obrazującym dychotomię kultur, światów i dyskursów (oficjalny *vs.* potoczny). Wszystkie wypowiedzi Marchołta można uznać za swoisty **żywiół potoczności**, w powyższym fragmencie pojawiają się zarówno apelatywne formy ekspresyw-

⁵ Wszystkie cytaty pochodzą z edycji: *Proza polska wczesnego renesansu 1510–1550*. Oprac. J. KRZYŻANOWSKI. Warszawa 1954. Po każdym fragmencie w nawiasie podano numer strony, z której pochodzi cytat.

ne (*rodzaj kurewski*), jak i antroponimy derywowane lub ewentualnie oparte często na szeroko pojętej aluzji (przeniesienie z płaszczyzny apelatywnej na onomastyczną) do potocznych wyrazów pospolitych, np.: *Rzygulec* ← *rzygać*, *Warchoł* ← *warchoł*, *Kudlicha* ← *kudły*, *Pomyja* ← *pomyje*. Badacze stwierdzają, że repertuar nazw osobowych przywołanych przez Marchołta

żywcem pochodzi z przerwisk lub onomastyki chłopskiej; szereg przodków Marchołtowych przekazał swe imiona chłopom dzisiejszym. Dla rodowodu Powaliszki źródeł należałoby szukać chyba w słownictwie zamtułów krakowskich [...]. [KRZYŻANOWSKI, 1962: 159–160]

Uwagi te znajdują potwierdzenie w pracach onomastycznych, niektóre z nazw wymienionych przez Marchołta odnotowane są w *Słowniku staropolskich nazw osobowych*, a szczegółowe badania wskazują właśnie na apelatywny rodowód wielu z nich [CIEŚLIKOWA, 1990]. Warto podkreślić, że warstwa nazewnicza całego tekstu współgra z jego wymową, kształtem stylistycznym, poetyką, kreacją bohatera itd., co również zauważają badacze utworu:

[...] nazwy te z całością opowieści, z wyglądem, zachowaniem się, postępami Marchołta doskonale licują. [KRZYŻANOWSKI, 1962: 160]

Zyskują one zresztą na wyrazie dodatkowo w zderzeniu z oficjalną wypowiedzią Salomona.

Kontrast dyskursów i postaci widoczny jest także w tej części utworu, w której wykorzystano ciąg replik czerpiących z krańcowo różnych gatunków mowy, np.:

Salomon: Niewiasta, która się Boga boi, będzie chwalona.

Marchołt: Kotka, która dobrą skórę ma, będzie obłupiona. [...]

Salomon: Niewiasta cudna a pocziwa ma być szanowana nad wszystkie inne znamienitsze dary.

Marchołt: Niewiasta ciała tłustego
rada dawa żywota swojego. [...]

Salomon: Nie jest prawdziwy przyjaciel, który niedługo trwa w przyjaźni.

Marchołt: Niedługo się gównem kurzy,
które w cieliwej dupie burzy. [...]

Salomon: Człowiek, który się upija winem, ten nie chowa czasu w mówieniu.

Marchołt: Ktokolwiek ma sytą rzyć.

trudno ją ma zatworzyć.

Rada się mu dupa puka.

gdy mu w brzuchu bardzo buka. [...]

[Salomon: Jeśli z człowiekiem chytrym albo złośliwym uczynisz przyjaźniostwo,
barzej ci się będzie przeciwieć, niż udzieli ci pomocy.]

[Marchołt: Cokolwiek wilk czyni, wilczyce się podoba.] [89–94]

Jak widać, dialog jest tutaj formą „sztuczną”, pozorną, o czym świadczą np. brak jakichkolwiek sygnałów werbalnego nawiązania kontaktu między adwersarzami. Poszczególne repliki są wypowiedziane przez postaci jakby automatycznie. Oficjalny charakter wypowiedzi Salomona przejawia się w formie **sentencji** jako konstytutywnego dla jego „idioletu” gatunku mowy, Marchońt natomiast posługuje się zazwyczaj **przysłowiem**, co odsyła jego repliki do potocznego, ludowego obszaru komunikacji. Odpowiedniość głosów obu bohaterów zawiera się w treści – Marchońt najczęściej w sposób dosadny i rubaszny trawestuje górnolotne myśli Salomona, oraz w formie – większość zdań (opinii) wyrażonych zostaje z wykorzystaniem paralelizmu składniowego. Marchońtowe porzekadła dodatkowo wyzyskują rym jako środek wyrazu. Dochodzi tutaj do skontrastowania dwu światów: ludzi wykształconych, wysoko urodzonych oraz chłopów, prostaków, dwu kultur: wysokiej i niskiej, a także dwu typów komunikacji: oficjalnej i potocznej. Najbardziej widoczna jest owa dychotomia, gdy przyjrzeć się warstwie leksykalnej wypowiedzi obu postaci dialogu. Przykłady (pochodzące z całego utworu) ilustrujące ten problem prezentuje tabela 1 (każda para zestawionych grup wyrazów pochodzi z jednej pary replik bohaterów).

Tabela 1

Warstwa leksykalna wypowiedzi Salomona i Marchońta

OFICJALNOŚĆ (Salomon)	POTOCZNOŚĆ (Marchońt)
<i>Niewiasta, która się Boga boi</i>	<i>Kotka, która dobrą skórę ma</i>
<i>nauka i mądrość</i>	<i>osieł, kakać, gnój, siuskać</i>
<i>dusza zła, duch mądrości</i>	<i>klin, drewno, drzewo</i>
<i>nauczać, syn</i>	<i>doić, krowa</i>
<i>człowiek bogaty a mocny</i>	<i>sęp</i>
<i>srom</i>	<i>pies</i>
<i>przyjaciół, nieprzyjaciółstwo</i>	<i>gówna, dupa</i>
<i>śmierć, ubóstwo</i>	<i>wrżód, goleń, boleść</i>
<i>leniwy, żebrak</i>	<i>naga rzyć</i>
<i>ubogi przyjaciel</i>	<i>trzebień</i>
<i>zły a zwadliwy człowiek</i>	<i>umarła pszczoła</i>
<i>człowiek chytry albo złośliwy</i>	<i>wilk, wilczyca</i>
<i>wszelkie zwierzę</i>	<i>koń parszywy</i>
<i>mąż dwojakię serca</i>	<i>dwie drogi, porwać rzyć albo portki</i>
<i>niewiasta cudna</i>	<i>na piersiach biała jako gołębica, na rzyci</i>
	<i>czarna i włochata jako kret</i>
<i>potrzeba, człowiek, grzeszenie</i>	<i>wilk, jąc w tańcach, kakać, gryźć</i>
<i>cześć doczesna</i>	<i>szczenię, ogonem margać</i>
<i>wszystkie ścieżki, jedna droga</i>	<i>wszystkie żyły, jedna rzyć</i>
<i>dobry mąż, dobra niewiasta</i>	<i>dobra kolacyja, dobre gówno</i>
<i>mąż, niewiasta cudna</i>	<i>pragnący, konew piwa dobrego</i>
<i>miecz podle boku</i>	<i>gromada drew podle plotu</i>

Zestawione słownictwo ukazuje sposób konstruowania kontrastujących ze sobą światów, estetyk, wartości, języków, dyskursów itp. obu bohaterów utworu. Interpretację leksyki pochodzącej z wypowiedzi Salomona i Marchołta można sprowadzić do kilku par antonimicznych stanowiących wykładnię i zarazem środek kategoryzowania świata właściwego dla obu dyskursów: **ogół – szczegół, abstrakcja – konkret, neutralność – nacechowanie, górnolotność – przyziemność, podniosłość – wulgarność, wyważenie – dosadność, wartości wyższe – wartości podstawowe, świat ludzi – świat zwierząt i przedmiotów** itp. Dostrzec w tym miejscu można pewną zbieżność powyższych cech i wartości, charakterystycznych dla postaci Marchołta, i wyznaczników potoczności jako kategorii kulturowo-komunikacyjnej, które wyróżnia Jerzy Bartmiński. Badacz wymienia następujące wykładniki potoczności: antropocentryzm, fizykalizm i biologizm, empiryzm, racjonalność „zdroworozsądkowa”, równoczesne operowanie różnymi kodami, preferencja dla wspólnotowego widzenia świata, utylitarny punkt widzenia, nastawienie na porozumienie integralne, dialogowość [BARTMIŃSKI, 1991: 41–42].

Z uwagi na to, że wypowiedzi Marchołta są bardziej nacechowane, odgrywają – jak się wydaje – rolę pierwszoplanową w komunikacji, głosy Salomona zdają się jedynie komplementarne, stanowią tło dla podstawowej tezy utworu, mówiącej o wyższości „mądrości potocznej”, wrodzonej nad nabytą. Kolokwialność i wulgarność wypowiedzi Marchołta czynią z jego replik głosy dosadne, proste (prostackie wręcz), ale jednocześnie prawdziwe, bo obnażające często pułapostosłowie, napuszonosć i mechaniczne przetwarzanie górnolotnych prawd, będące cechami opinii Salomona. Pozorna paralela między formą tekstu a cechami osobowościowymi postaci (Salomon – mądry, Marchołt – głupi) zostaje dzięki zastosowanemu zabiegowi kontrastu „odwrócona”, ulega reinterpretacji – odbiorca zaczyna wątpić w niezyciowe prawdy króla, co pociąga za sobą stopniowe przekonywanie się do zdania niewykształconego grubianina. Została tu oczywiście wykorzystana wspólnota wiedzy o świecie jako podstawowy wyznacznik wiedzy potocznej (zdroworozsądkowej), wspólnej wszystkim, a nie dostępnej jedynie dla wybranych. Znów zatem należałoby mówić o triumfie potoczności jako kategorii komunikacyjno-kulturowej.

Innym konstytutywnym dla analizowanego tekstu gatunkiem mowy jest **zagadka**, pojawiająca się w rozmowie bohaterów często pozornie niespodziewanie, stanowiąca niejako naturalny element dialogu, np.:

Salomon: Gdzie jest twój ojciec i twoja matka, twój brat i twoja siostra?

Marcholt: – Ojciec mój robi w polu dwie szkody w jednej. Matka czyni sąsiadce swej to, czego jej więcej robić nie będzie. Brat zaś mój, siedząc za domem, zabija to, co znajdzie. Siostra moja oplakuje w łożnicy śmiech łoński.

Salomon: Co to wszystko znaczy?

Marcholt: – Ojciec mój jest na swym polu i chcąc zagrozić ścieżkę, co przez pole biegnie, wtyka w nią tarninę, a ludzie przechodzący dwie ścieżki robią z jednej, a tak czyni z jednej dwie szkody. Matka moja zamyka oczy umierającej sąsiadce, czego jej więcej robić nie będzie. Brat zaś mój siedzi za domem w słońcu i trzymając przed sobą skóry, bije wszy, ile ich tylko znajdzie. Siostra zaś moja łońskiego roku pokochała niejakiego młodzieńca i wśród igraszek, śmiechów, miękkich uścisków i pocałunków, z czego się wtenczas śmiała, teraz oplakuje brzemiennosc. [101–102]

Jak już wspomniano, na pozór jest to „normalna” wymiana replik dialogu, wyzyskująca model pytanie – odpowiedź. Zagadka pojawia się mimochodem – na niewinne, zwyczajowe pytanie króla Marcholt odpowiada w sposób niezwykle ogólnikowy, tak formułując odpowiedź, aby wzbudzić w interlokutorze niedosyt i ciekawość, co z kolei sprowokuje zadanie kolejnego pytania. W drugiej replice Marcholta dochodzi już do rozwikłania „tajemnicy”, które stanowi kolejny dowód chytrkości, zmyślności i inteligencji bohatera. Charakterystyczne dla zagadki struktura i kompozycja oraz repertuar wyzyskanych zabiegów stylistycznych i semantycznych służą w analizowanym utworze przede wszystkim budowaniu sytuacji komicznej, rozwiązanie bowiem łamigłówki oparte zostało znowu na potocznym modelu rozumowania i kategoryzowania rzeczywistości, w znaczącym stopniu kontrastującym z „wykształconą mądrością” i ogładą Salomona. Zagadki zresztą jako typy wypowiedzi zazwyczaj bazują na trawestacji, niedopowiedzeniu treści oczywistych, obrazowości, zaskoczeniu, często odsyłają do jakości sensorycznych, właściwych dla doświadczenia codziennego, potocznego właśnie. Całości dopełnia leksyka potoczna, zarówno współnoodmianowa⁶, jak i nacechowana ekspresywnie, która dodatkowo wzmacnia Nieliterackie nacechowanie dyskursu.

Komizm utworu dostrzegalny jest także w **strukturach narracyjnych**, niemniej dialog zazwyczaj stanowi przyczynek do zbudowania danej zabawnej sytuacji, np.:

⁶ Termin „słownictwo współnoodmianowe” przytoczono za Andrzejem Markowskim: „Należy bowiem przyjąć, że słownictwo odmian leksykalnych jest wewnętrznie niejednorodne: składa się z dwóch warstw [...]” [MARKOWSKI, 1992: 10]. Pierwsza z nich to warstwa wyodrębniająca daną odmianę zwaną słownictwem swoistym, druga natomiast to warstwa utożsamiająca, zwana słownictwem wspólnym.

Salomon: Co myślisz?

Marchołt: Myślę, iż tyle stawów zająć ma w ognie jak w chrzepcie.

Salomon: Jeżeli tego nie doświadczysz, będziesz winien śmierci. – Potem, gdy Salomon milczał, Marchołt począł spać. Któremu Salomon: Śpisz, Marchołcie?

Marchołt: Nie śpię, ale myślę.

Salomon: Co myślisz?

Marchołt: Myślę, iż sroka tyle ma pierza białego, ile czarnego.

Salomon: Jeżeli też tego nie dowiedziesz, tedy będziesz winien śmierci. – Potem, gdy zasię Salomon milczał, Marchołt począł spać i chrapać. Któremu Salomon: Śpisz, Marchołcie?

Marchołt: Nie śpię, ale myślę.

Salomon: Co myślisz?

Marchołt: Myślę, iż nie masz tak nic świetlejszego nad dzień ani cudniejszego.

Salomon: Zaś dzień jest bielszy niż mleko?

Marchołt: Tak jest.

Salomon: I tego masz doświadczyć. [...]

Tedy, [z] przykazania królewskiego, zającą szukano i przed króla przyniesiono, i dowiół, i zliczył Marchołt, iż tyle stawów było w ognie, ile w końcu chrzopta. Potem szukano sroki i przyniesiono przed króla, a Marchołt zliczył, iż tyle miała pierza białego, ile czarnego. Tedy Marchołt milczkiem garniec pełny mleka postawił w łożnicy królewskiej i zatkał, by tam światłość nie była, i zawołał króla. A gdy król chciał wnieść do łożnicy, wstąpił na garniec mleka i padłby był, by się był obie-ma rękoma nie zachwacił. – Tedy król rozniewawszy się rzekł: Ty, zginęły synu, coś to uczynił?

Marchołt: Nie masz się gniewać dla tej rzeczy, zażęś nie rzekł, iż mleko jest świetlsze niż dzień? Czemużęś tak od mleka nie widział, jako od dnia? Rozsądz to sam, jeźliciem krzyw!

Salomon: Bóg ci odpuść, odzienie moje pomazało się mlekiem, a dla twego uczynku małym szyje nie złamał, a wszakożeś nie krzyw, boś sprawiedliwie uczynił. [104–106]

Podstawę konstrukcyjną powyżej przytoczonej sytuacji stanowi dialog obu postaci oparty na repetycji tych samych formuł: *Co myślisz?* – *Myślę, iż...*, co można interpretować jako strukturalny wyznacznik rozmowy literackiej raczej niż potocznej. Tak bowiem formułowane repliki dialogu wydają się sztuczne i nienaturalne dla komunikacji spontanicznej. Powtarzanie formuł rozmowy tworzy konstrukcję opartą na paralelizmie, który dodatkowo znajduje wyraz w następującym późniejszej fragmencie narracyjnym: kolejne spostrzeżenia Marchołta zostają potwierdzone, obawy Salomona zaś – rozwiane, a wszystko w tej samej kolejności, w jakiej pojawiło się we wcześniejszym dialogu postaci. Sprawa znajduje szczęśliwe rozwiązanie wraz z przyznaniem racji Marchołtowi. Co interesujące, nie wszystkie zadania, jakie wziął na siebie bohater, zostają wyjaśnione. Należy wierzyć, że Marchołt rzeczywiście policzył stawy w ognie i chrzepcie (grzbiecie) zającą, jak

również porównał ilość pierza białego i czarnego u sroki. Należy sądzić, że pozostawienie tych informacji bez komentarza czy bardziej szczegółowego wyjaśnienia miało wzmacniać efekt komiczny tekstu – być może należałoby uznać przeprowadzone dowody za oczywiste dla wszystkich, nieznane zaś wybranym (Salomon).

Warto także zauważyć, że problematyka podjęta w zacytowanym fragmencie dotyczy spraw podstawowych z epistemologicznego – rzecz by można – punktu widzenia: przewagi czegoś nad czymś, porównywania ilościowego i jakościowego, wzajemnego stosunku danych elementów rzeczywistości. Wyłania się z tego świat wykreowany na zasadzie potocznego kategoryzowania, wolnego od abstrakcji, a waloryzującego sensoryczny wymiar poznania (np. jakości, miary, barwy, jasności, światła). Wszystko ponadto zostaje odesłane do świata zwierząt lub przedmiotów codziennych, co stanowi potoczną scenerię przedstawionej sytuacji. Podobnych scenek jest w analizowanym utworze znacznie więcej, a każda z nich kończy się „zwycięstwem” Marchołta, który wrodzonym, chłopskim sprytem pokonuje uczonego króla Salomona, odwołując się do powszechnie znanych zabiegów i prawd, reprezentujących zdroworozsądkową wiedzę o świecie.

Taka kreacja świata przedstawionego, niepodporządkowanego wyrazistej fabule, faworyzująca kolażową konstrukcję epizodyczną, właściwa jest staropolskiej literaturze kręgu nieoficjalnego, reprezentującej określony typ komizmu:

W romansie 1. poł. XVI w. pojawił się humor błazeński, którego istotą było ośmieszanie kultywowanych przez wyższe warstwy społeczeństwa, uznanych wartości intelektualnych i moralnych poprzez zestawienie ich z wartościami uchodzącymi za niskie, ale zwyciężającymi z nimi w konfrontacji (np. błazen górujący intelektualnie nad mędrce, sługa przewyższający sprytem i inteligencją pana). [MICHAŁOWSKA, 1998: 386]

Od strony komunikacyjnej można by w tym przypadku mówić o różnych punktach widzenia reprezentowanych przez obu bohaterów. Przyjmuje się, że punkt widzenia to „czynnik podmiotowo-kulturowy, decydujący o sposobie mówienia o przedmiocie, w tym m.in. o kategoryzacji przedmiotu, o wyborze podstawy onomazjologicznej przy tworzeniu jego nazwy, o wyborze cech, które są o przedmiocie orzekane w konkretnych wypowiedziach i utrwalone w znaczeniu. Przyjęty przez podmiot mówiący jakiś punkt widzenia funkcjonuje więc jako zespół dyrektyw kształtujących treść i strukturę treści słów i całych wypowiedzi, dających też podstawę do identyfikacji gatunków mowy i stylów językowych” [BARTMIŃSKI, 1999: 105]. Dzięki temu założeniu uważa się wyraźną motywację różnic w percepcji świata Marchołta

i Salomona. Różnice owe uwypuklone zostają w konkretnych wypowiedziach interlokutorów oraz globalnie – w całym tekście.

* * *

Przedstawiona propozycja opisu wyznaczników, miejsca oraz funkcji dialogu w staropolskiej literaturze popularnej pozwala zobrazować właściwości dawnej kultury nieoficjalnej, skupionej wokół kwalifikatorów potoczności jako sposobu percepcji, doświadczania i deskrypcji świata. Najlepiej oddaje ten problem wielokrotnie przywoływana wcześniej metafora „żywiu potoczności”, który znajduje wyraz w określonej conceptualizacji rzeczywistości i przede wszystkim w szczególnym jej waloryzowaniu (reprezentowanym przez Marchołta), zwłaszcza w zderzeniu z ujęciem oficjalnym (naukowym?) świata (właściwym Salomonowi). Zestawienie dwu typów racjonalności wydaje się nadrzędnym problemem poznawczym i poniekąd estetycznym, stanowiącym o niepowtarzalności tego kręgu piśmiennictwa. Swoista, ludowa filozofia Marchołta, wyrażana m.in. za pomocą tekstów reprodukowanych (przysłów, zagadek), zostaje nobilitowana w porównaniu z systemem aksjologicznym i sposobem odbioru świata przysługującymi kulturze oficjalnej, „uczonej”, której upostaciowieniem jest król Salomon. Dialog zaś jest jedynie formą powierzchowną, właściwie w sposób paradoksalny obnażającą brak porozumienia interlokutorów, stanowi więc li tylko umowny kształt („pojemnik”) konstituowany („wypełniany”) zresztą za pomocą rozmaitych innych gatunków mowy.

Można stwierdzić, że podstawowa wymowa ideologiczna tekstu oraz jego szata stylistyczna służy nadrzędnemu celowi – funkcji ludycznej komunikatu, która wyraża się głównie poprzez przyjęcie perspektywy odwrócenia wartości oficjalnych, z pozoru tylko ogólnie obowiązujących. Jednym słowem: należałoby mówić o podobnych utworach w kategoriach poetyki *à rebours*, waloryzującej potoczność jako kategorię kulturowo-komunikacyjną oraz polifoniczność genologiczną dyskursu. Spostrzeżenia te znajdują potwierdzenie w analizach różnych tekstów i gatunków, jak też w obserwacji innych problemów dotyczących dawnej literatury popularnej [REJTER, 2001; 2003; w druku].

Literatura

- ABRAMOWSKA J., 1998: *Dialog*. W: MICHAŁOWSKA T., red.: *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze – Renesans – Barok*. Wrocław.
- BARTMIŃSKI J., 1991: *Styl potoczny jako centrum systemu stylowego języka*. W: GAJDA S., red.: *Synteza w stylistyce słowiańskiej*. Opole.
- BARTMIŃSKI J., 1999: *Punkt widzenia, perspektywa, językowy obraz świata*. W: BARTMIŃSKI J., red.: *Językowy obraz świata*. Lublin.
- BORAWSKI S., 1982: *O potrzebach historii języka polskiego. I. Przegląd ważniejszych stanowisk badawczych w rozważaniach historycznojęzykowych*. „Poradnik Językowy”, z. 5.
- BORAWSKI S., 2000: *Wprowadzenie do historii języka polskiego. Zagadnienia historiozoficzne*. Warszawa.
- BORAWSKI S., FURDAL A., 1980 (wyd. II 2003): *Wybór tekstów do historii języka polskiego*. Warszawa.
- CIEŚLIKOWA A., 1990: *Staropolskie odapelatywne nazwy osobowe. Proces onimizacji*. Wrocław.
- CYBULSKI M., 2003: *Obyczaje językowe dawnych Polaków. Formuły werbalne w dobie średniopolskiej*. Łódź.
- GURIEWICZ A., 1987: *Problemy średniowiecznej kultury ludowej*. Tłum. DOBRZYŃIECKI Z. Warszawa.
- KITA M., 2000: *O możliwościach badań nad przemianami rozmowy (źródła do badań)*. W: OSTASZEWSKA D., red.: *Gatunki mowy i ich ewolucja. T. I: Mowy piękno wielorakie*. Katowice.
- KRZYŻANOWSKI J., 1962: *Romans polski wieku XVI*. Warszawa.
- MARKOWSKI A., 1992: *Leksyka wspólna różnym odmianom polszczyzny. T. I–II*. Wrocław.
- MICHAŁOWSKA T., 1995: *Średniowiecze*. Warszawa.
- MICHAŁOWSKA T., 1998: *Komizm*. W: MICHAŁOWSKA T., red.: *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze – Renesans – Barok*. Wrocław.
- REJTER A., 2001: *Polska facecja prozatorska XVI–XVIII w. Styl – gatunek – komizm*. „Stylistyka” X.
- REJTER A., 2003: *Leksyka ekspresywna w staropolskiej facecjonistyce*. W: KSIĄŻEK-BRYŁOWA W., DUDA H., red.: *Język polski. Współczesność – historia. T. IV*. Lublin.
- REJTER A., w druku: *Funkcje leksyki ekspresywnej w dawnej polszczyźnie (na materiale literatury sowizdrzalskiej)*. W: *Staropolszczyzna – piękna i interesująca*. Kielce.
- SIUCIAK M., 2000: *Zróżnicowanie gatunkowe komunikacji ustnej w XVII wieku*. W: OSTASZEWSKA D., red.: *Gatunki mowy i ich ewolucja. T. I: Mowy piękno wielorakie*. Katowice.
- SIUCIAK M., 2001: *Język XVII-wiecznej konwersacji – na przykładzie Wydawnego polityka Macieja Gutthätera-Dobrackiego*. W: OCIECZEK R., MAZURKOWA B., red.: *Sarmackie theatrum. T. 1: Wartości i słowa*. Katowice.
- SIUCIAK M., 2004: „Rozmowa albo dialog...” – wykorzystanie modelu ustnej komunikacji w literaturze XVI i XVII wieku. W: OSTASZEWSKA D., red.: *Gatunki mowy i ich ewolucja. T. II: Tekst a gatunek*. Katowice.
- TASZYŃSKI W., red., 1965–1981: *Słownik staropolskich nazw osobowych. T. I–VI*. Wrocław.
- WOJTAK M., 1993: *Dialog w komedii polskiej na przykładzie wybranych utworów z XVII i XVIII wieku*. Lublin.
- ZIOMEK J., 1995: *Renesans*. Warszawa.

Artur Rejter

Le Dialogue dans la littérature populaire ancienne polonaise
– entre le ton familier et la polyphonie du discours

Résumé

L'article traite des indicateurs, du lieu et de la fonction du dialogue dans la littérature populaire des époques anciennes. L'objet de nos recherches constitue le texte humoristique qui date du début de la renaissance (d'après certains de la fin du Moyen Age) intitulé *Rozmowy, jakie miał król Salomon mądry z Marchołtem grubym a sprosnym, a wszakoż, jako o nim powiedają, bardzo z wymownymi, z figurami i z gadkami śmiesznymi*.

La proposition de la description présentée permet à illustrer les spécificités de la culture ancienne ordinaire, orientée autour des quantificateurs de la familiarité comme une façon de perception, d'expérimentation et de description du monde. La métaphore de „l'élément de familiarité” explique ce problème de la meilleure façon, qui se manifeste dans une conceptualisation bien spécifiée de la réalité et avant tout dans sa valorisation spécifique (représentée par Marchołt) surtout en opposition avec la conception officielle (scientifique) du monde (propre à Salomon). La confrontation de ces deux types de rationalité semble être le principal problème cognitif et en quelque sorte esthétique, décidant de l'unicité de ce type de littérature. La philosophie de Marchołt, remarquable et populaire, exprimée entre autres à l'aide des textes reproduits (dictons, devinettes) est valorisée par rapport au système axiologique et la façon de perception du monde typique pour la culture officielle, „savante”, dont la personnalisation est le roi Salomon. Ainsi le dialogue devient uniquement une forme superficielle, dévoilant de manière paradoxale l'absence d'entente entre les interlocuteurs, alors elle constitue seulement une forme conventionnelle assemblée de divers genres du langage.

On peut constater que la signification principale de ce texte et sa forme stylistique servent à un but supérieur – la fonction d'un communiqué ludique, qui s'exprime essentiellement par la perspective de renversement des valeurs officielles, généralement observées. En un mot: on devrait parler des oeuvres similaires dans la catégorie de la poétique *à rebours*, qui valorise la familiarité comme catégorie culturelle et communicative et la polyphonie du discours.

Artur Rejter

Dialogue in the Old Polish Popular Literature
– between the Colloquiality and Polyphony of Discourse

Summary

The present article concerns the determinants, role, and function of dialogue in the popular literature of former times. The research material consists here of the early Renaissance humorous text (some researchers say it comes from the late Middle Age) entitled: *Rozmowy, jakie miał król Salomon mądry z Marchołtem grubym a sprosnym*,

a wszakoż, jako o nim powiadają, bardzo z wymownym, z figurami i z gadkami śmiesznymi (Conversations Wise King Salomon Had With Marcholt, the Coarse and Vulgar, Yet, So They Say, Very Well-Spoken, With Very Amusing Figures and Riddles).

The proposition of description, put forward here, allows us to depict the features of the ancient unofficial culture, focused as it is on the features of colloquiality thought of as a way of perceiving, experiencing, and describing the world. This problem may be the most adequately represented by the metaphor of the „power of colloquiality” reflected in a specific conceptualisation of the reality, and, above all, in its peculiar way of valorising it (represented by Marcholt), particularly in the clash with the official (scientific) interpretation of the world (represented by Salomon). The juxtaposition of two types of rationality seems here to be the foremost cognitive, and, in a sense, also aesthetic, problem which determines the uniqueness of this kind of writing. Marcholt's peculiar popular philosophy, expressed, *inter alia*, by means of reproduced texts (proverbs, riddles) is exalted here, as opposed to the axiological system and the way of perceiving the world characteristic of the official, „learned” culture embodied in the king Salomon. Dialogue is only a superficial form, which, paradoxically, is laying bare the lack of the interlocutors' mutual understanding, and it is, in fact, only an arbitrary shape constituted by means of various kinds of speech genres.

It may be concluded that the fundamental ideological message of a text, and its stylistic form, serves the supreme purpose – the ludic function manifesting itself mainly through the acceptance of the point of view consisting in a reversal of the official, and universally respected, values. In a word: we should be talking about the poems of this sort in the category of poetics à rebours, a poetics that appreciates colloquiality as a cultural and communicative category and a source of the generic polyphony of discourse.